

Monarchiści niemieccy gotowi do powstania

NOWA ORJENTA- CJA KOŚCIOŁA WSCHODNIEGO

PATRIARCHA TICHON
SKŁANIA SIĘ KU
KATOLICYZMOWI

LONDYN, 10 lutego. — "Daily Telegraph" podaje wiadomość z rosyjskich kół emigracyjnych w Berlinie, że podobno patriarcha Tichon skłania się ku połączeniu kościoła wschodniego z katolickim. Chodzi mu o to, że wychowane pod carem duchowieństwo prawosławne przyzwyczaiło się być częścią administracji państwowej i postępuje się w stosunku do zbłąkanych owieczek środkami represji przy pomocy policji, nie zaś oddziaływać na nie duchowo. Nie posiadając żadnej samodzielności, duchowieństwo to nie dorosło zupełnie do obecnej sytuacji i nie da sobie rady w ciężkich warunkach dziejowych. Jeżeli kościół w prawosławiu, przy jego demokracji i żarliwości, dojdzie do świetnej organizacji kościoła rzymsko-katolickiego, wtedy może on stać się oparciem dla mas, ginących w rozstrzasku społecznym.

Chodzi też o to, czy papież zechceby pracować nad doprowadzeniem unii do skutku. "Daily Telegraph" przypomina rosyjskim sympatyce papieża dla Rosji, które się wyraziły w pomocy Włochom dla głodnych w Rosji. Podobno papież, który jest doskonałym lingwistą, uczy się obecnie po rosyjsku. Katolicy rosyjscy uważają, że jedyną przeszkodą dla unii jest supremacja papieża. Bo już obecnie katolicy rosyjscy zachowują swą liturgię i inne obyczaje.

Opatrzanie Tichonem pisanie, że bolszewicy dają mu do wyboru areszt domowy lub wygnanie. Zaczęły się szermierz pogłoski, że Tichon zamierza uciec na wygnanie. Oczekiwano go nawet w Berlinie. Ale osoby z emigracji, dobrze znające Tichona, twierdzą, że postanowił on zostać w Bolszewii, nawet jako więzień.

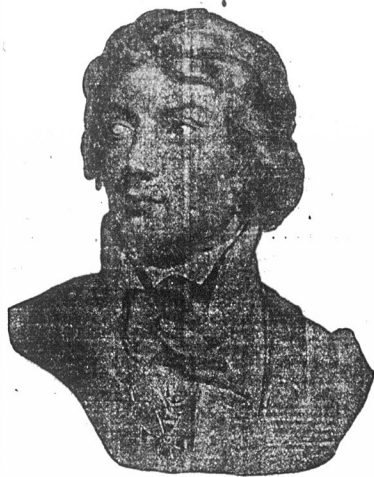
Polscy robotnicy budowali dla Francji

WARSZAWA, 10 lutego. — Francja w dziedzinie odbudowy krajów naprzód olbrzymimi krokami i dotąd nie ustaje w swej pracy, zwróciła się ostatnio do Polski z prośbą na wysłanie do Francji kilkunastu tysięcy wykwalifikowanych robotników budowlanych, przeważnie murarzy i cieśli.

Polscy władze ministerium pracy nie są w stanie zezwolić na wyjazd tak wielkiej liczby specjalistów budowlanych, gdyż liczą się powzięte z możliwością wzmożenia się na wiosnę ruchu budowlanego w Polsce.

To też, jeżeli Francja nie będzie obywateli przy swych zaplanach, nad Sekwaną, a raczej nad Marną, pojedzie za siebie parę tysięcy polskich robotników budowlanych.

TADEUSZ KOŚCIUSZKO



pierwszy Naczelnik Rzeczypospolitej, bohater dwóch światów, arcydzieło 12-go lutego, 1746 roku zmarł w Szwajcarii w r. 1817

UROCZYSTY OBCHÓD W TORUNIU 450-TEJ ROZNICY URODZIN MIKOŁAJA KOPERNIKA

W obchodzie udział wezmą przedstawiciele uniwersytetów:
Krakowskiego, Padewskiego i Rzymskiego,
na których kształcił się Kopernik

TORUŃ, 10 lutego. — Z toruńskiego Komitetu Obchodu 450-tej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika otrzymano następujący komunikat:

Oswobodzone z wiekowego uścisku miasto rodzinne wielkiego polskiego astronoma, Mikołaja Kopernika, przygotowuje się do uroczystego obchodu rocznicy urodzin naszego słynnego uczonego w dniu 19 lutego, b. r. Wprawdzie musiano ściślejsze szeroko zakreślone rozmiary z powodu nie sprzyjających obecnie okoliczności, jednak Komitet — wraz z całym toruńskim ożywieniem — wolał dokłada wszelkich starań, aby w możliwych ramach złożyć hołd pamięci Kopernika i to w najodpowiedniejszym nastroju i w okazalności, na jaką obecnie tylko Toruń zdobyć się może, docierając swój udział do uroczystości w bieżącym roku planowanych w różnych miastach Polski i w niektórych większych ośrodkach w Europie.

Założony w tym celu Komitet, w skład którego wchodzi przedstawiciel wszystkich łódz Torunia i Pomorza, przy współpracy Rady Miejskiej i Magistratu, podzielił się na specjalne Komisje, w którym powierzono opracowanie i wykonanie programu.

Do wzięcia udziału w obchodzie postanowiono zaprosić między innymi, p. Prezydenta Państwa, przedstawicieli Rządu, duchowieństwa, najwyższych uczelni i instytucji naukowych w

Polisce, reprezentantów największych miast — zarazem profesorów astronomii uniwersytetu rzymskiego, ferarskiego, padewskiego, bolońskiego, paryskiego i uppsalskiego.

Uchwalono następujący program uroczystości:
18-go lutego: Odczyty popularne popołudniowe we wszystkich szkołach i w Dworze Artusa. W plasmach miejscowych są specjalne artykuły. Wieczorem iluminacja miast i pomnika. Capstrzyk muzyk wojskowych.

O godzinie 9 i pół wieczorem w Dworcu Artusa przywitanie gości i koncert spacerowy.
19-go lutego: O godzinie 10:00 uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana i kazanie. Pochód do domu Kopernika i odsłonięcie tablicy.

O godzinie 11: Pochód przez miasto i powrót pod pomnik. Biś dzwonną — hejnał z ratusza — śpiew Tow. śpiewackich. Składanie wieńców przez delegatów. Muzyka.

O godzinie 5-jej: Otwarcie biblioteki miejskiej im. Kopernika (połączenie biblioteki: miejskiej, słynnej rządowej gimnazjalnej i toruńskiego Towarzystwa Naukowego w jedną).

O godzinie 6-jej: Akademia uroczysta z przemówieniem prof. Birkenmajera z Krakowa.

O godzinie 8-jej: Galowe przedstawiennictwo w Teatrze Miejskim z prologiem Artura Górskiego. Po przedstawieniu rańt w Dworze Artusa. Poszczególne momenty obchodu będą zdjęte filmowo. Obywateli Torunia wiedzą, że w tym dniu uroczystym sercem i umysłem wszystkich polaków będą z nimi w rodzinnym mieście Mikołaja Kopernika.

KONSUL WEYDEN- THAL PRZENIESI- ONY DO CHICAGO

ZAJMIE MIEJSCE BYŁEGO
KONSULA SENATORA
Z. NOWICKIEGO

DETROIT, Mich., 10 lutego. — Konsul polski w Detroit, p. Jerzy Barthel de Weydenhal został przeniesiony do Chicago, na miejsce byłego konsula p. Zygmunta Nowickiego, a obecnie senatora polskiego. Pan Weydenhal wyjeżdża na nowe stanowisko z dniem 1-go marca, czyli za dwa tygodnie, zgodnie z otrzymanym poleceniem z ministerium spraw zagranicznych z Warszawy.

Pan Weydenhal przybył w ran dzę konsula do Ameryki ze sw. Konstantym Buszczyńskim, pierwszym generałym konsulem polskim w New Yorku, a podczas kilkumiesięcznej nieobecności Buszczyńskiego w Ameryce, sprawował urząd generałego konsula.

Na obecnym stanowisku w Detroit p. Weydenhal pozostawał przez blisko dwa lata.

Narazie niewiadomo, jeszcze, zostanie mianowany konsulem polskim w Detroit, gdyż pod tym względem nie otrzymano żadnej pozytywnej wiadomości z Polski, ale chodził pogłoski, iż konsulem polskim zostanie p. Kozłowski, obecny wice-konsul.

KATASTROFA W KANADYJSKIEJ KOPALNI WĘGLA

CUMBERLAND, Ill., 10 lutego. — W łutych kopalniach węgla, rozciągających się od Cumberland do Kanady na wyspie Vancouver miało miejsce eksplozja gazów, której ofiarą padli górnicy znajdujący się w robocie. Do tego czasu wydobyto 30 trupów. Podobno kilku górników znajduje się przy życiu w oddalonych krugankach. Akcja ratunkowa złożono z górników i lekarzy czyli heroiczne wysiłki, aby pozostających przy życiu uratować.

WMUROWANIE TABLIC PAMIĄTKOWEJ DLA PREZ. NARUTOWICZA UCHWALONE

Dwukrotnie był stawiany wniosek o wmurowanie tablicy

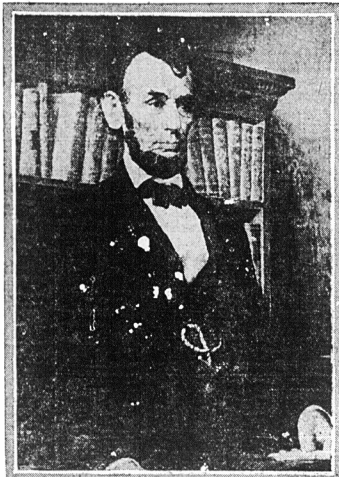
Początkowo prawica przeciwdziałała bardzo energicznie

WARSZAWA, 10 lutego. — Na jednym z ostatnich posiedzeń sejmowych uchwalono wniosek o wmurowanie w gmachu Sejmu tablicy poświęconej zamordowaniu Prezydenta G. Narutowicza.

Projekt podobny wniesiono wkrótce po tragicznej śmierci Prezydenta. Głosowali przeciw niemu prawicy, jak również i poseł Witos, oraz niektórzy pacyfści wywołali ogromne rozgoryczenie w lewicowych szeregach. Niektórzy posłowie ludowi z ogromnym żalem i oburzeniem wyrażali się o odrzuceniu tego projektu.

Po uchwaleniu wniosku, marszałek Rataj natychmiast zarządził wmurowanie pamiątkowej tablicy.

ABRAHAM LINCOLN



prezydent Republiki Stanów Zjednoczonych ur. 12 lutego 1809, zmarł w r. 1865 zamordowany strzałem aktora Booth'a

DETEKTYWI ZABILI POLAKA JÓ- ZEFA BIELSKIEGO BEZ POWODU

WAUGAN, Ill., 10 lutego. — Wyjeżdżając tu warty na trzech detektywów, oskarżonych o zastrzelenie 55-letniego Józefa Bielskiego. Trzej ci detektywi weszli do domu Bielskiego w chwili gdy ten z żoną jadł obiad, chcąc dokonać rewizji za wodką. Bielski wysłał do kuchni, by wylać z kawiarenki resztę kawy do wody. Zawążyli to detektywi i myśleć, że Bielski wylał do wody wodkę, jeden z nich podkoczył, by oderwać rurę od zlewu i w ten sposób dostać nieco płynu jako dowód przestępstwa. Bielski oparł się temu i zagroził, że będzie strzelał, gdyby który z

detektywów ważył się pnieć mu zlewu. Powiedział, że wyszedł do drugiej stacji po rewolwer, a gdy powrócił do kuchni jeden detektyw strzelił doń, kładąc go trupem na miejscu.

Przyjaciele Bielskiego zagrozili zlyncowaniem detektywa. Znajdując się on obecnie w więzieniu pod silną strażą.

"Duch" dusi każdej nocy dziewczynę

MT. PLEASANT, Pa., 10 lutego. — Pobliska osada górnicza Morewood posiada "ducha", który grozi śmiercią Małgorzacie Frejowskiej, córce Józefa, Rodzice dziewczyny zwrócili się do władz powiatowych z prośbą o pomoc.

Co noc, blisko przez 11 miesięcy, odkąd dziewczyna dostała swoją siostrę narzeczoną — górnikowi, przychodzi do niej sylpinali jakiś "duch", który stacza z nią walki, a nawet dusi ją do utraty przytomności.

Drzwi i okna są zawsze zamknięte, wskutek czego żaden śmiertelnik nie może się dostać do pokoju. Lekarze powiadają, że jeżeli nie usunie się tych nocnych widziadł, natenczas dziewczyna może się rozchorować i umrzeć.

6 STRON!!

JUTRO!

SKARGA MATKI

J. SŁOWACKIEGO

FELJETON HUMORYSTYCZNY

BUKOJEMSKA

6 STRON!!

W DOMU NARODOWYM

19-23 S. Marks Place, New York.

DZISIAJ! w Domu Narodowym DZISIAJ!
Ostatnie walne zgromadzenie delegatów towarzystwa i organizacji w sprawie Obchodu Kopernikowskiego.
Początek o godzinie 8-jej wieczorem

DZISIAJ! KS. BP. FR. HODUR
poraz pierwszy od 30 lat

o godzinie 7:30
wieczorem
PRZEMAWIA

Stanisław Brandowski:

BUKOJEMSKA

Dziś dostałem od Bukojemskiej list. Podaje go bez zmiany.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Piszem do pana jak rzeźbiwa słońdaka do słońdaka. Widzieliśmy pana wczoraj w Kino z Jółką, z tą łą listonosza. Mnie to nie dotęło, ale tyde panu mówię, że jak pan samego nie będzie szanował, a ona miała pies pana nie uszanuje. Pan pewnie myśli, że ta Jółka jest wielkie nęcycie, a ona miała już kochanku jak włosów na bnie. Złaką chodząc do dla pana i on jest kompromitacja. Ją już nikt nie chce i aż dziwi, że pan ma gust. Ja nie spojrze na chłopa, żeby go czekoladą wysmarował, a człowiek z piarską inteligencją pospolitnie się z taką, że nie powiem z jaka.

Jeśli pan na nią ciekawo to ona lewą łopatkę rękamiem podkłada, bo ją akurat skrzywa przy odbieraniu i już taką jest od małości i niebiedzie inną, bo pan jej też nienaprostuje. Piszem to nie dlatego, aby panu smak do niej obrydzić, ino przez ten świątyni obowiązek i sionsied jak rzeźbiwość. Bo mi nawet ksiądz na spowiedzi kazał, abym nie tała, jeśli komu szkodzi przynieść może, a że ona pa na nacjonie, jak muzykant baranią kiskę na basach, na to każdego czasu truciżne weźmie.

Jest tyle wdów, że jest na co popatrzyć, a pan na taką suchotnicę leci, która w karbol zawinę i na janowskie wywieść. Cafa kamienica dziwi się gustowi pa, a ta szwaja, z drugiego pientra na głos mowi, do sklepikarki: jakie jachało, takie zdybało!

Pan wi, że ja jestem w Bractwie Ru-

zanicowem i mam pilnować moralności w kamienicy pod utratą zbawienia wiecznego, którego pan nie dostąpi, jeżeli pan Jółki od siebie nie przepędzi. Ja na nawet nie wiem, czy ona w policyi jest meldowana, choć ma znaki od szczenięgo ospy. Ale zresztom nie więcej porządnego na niej niema.

Ja pana bardzo proszę z nią się nie zadawać bo choć ona świętą udaje, ale taką nie jest, co pan jako człowiek obeznany, już po jej oczach i po chodzie poznać może. Mnie aż wstyd za pana, bo zawsze mówię w kamienicy, że oprócz mnie i jednej starej baronowej żadna inna niema do pana do stemplu.

Piszem to nie dlatego, aby Jółce szkodzić, bo na to trzebaby ja witoliemie oblać, ale żeby pana pochamować od nieszczenia. Kara Boża, że niemogie przyjeżdż do panowego mieszkanka, alem noż w samej góry zwichnęła, gdy wczoraj bez próg upadła i teraz kompresy robie, bo mi się żyta nacjonęła.

Proszę pana jeszcze raz zreflektować się co do Jółki, bo szkoda zachodu bo niema na co. Do pana pasowałyby kobieta okazna i zatoszczka, a nie takie chuchro na gumkach i z podkładkami we włosach, które farbuja, że aż poduszka pusić nie chce, co we własne oczy na ganku widziałam.

Uślućchaj pan mojej rady, bo lepszej nikt panu nie napisze. Musz. ból w nożu mrowczym spirytusom wacierać, ale sama tam niedostane, a żadny sionsiadki prosić nieche, bo mnie ino obnieście. Taka moja dola sieroty biednej, nad którą kto się zmiłuje ten tego niepożatuje.

JUTRO: BUKOJEMSKA SWATA

na siebie, jak piesz na kola, za to na mnie przyjaźnie.

Zrozumiałem: to byli konkurencja, a ja uznany za nieszkodliwego.

Z całym zaufaniem nawet wkrótce jeden i drugi zaczęli mi się zwierzać.

— Panna Maria jest bardzo miła, nie?

— Jaką ma śliczną figurę, co?

Jeden cenit żać więcej żałę duszy, drugi ciała.

Ostatni był wogóle poglądów trzech-więcszych, bo zwrocił się zaraz znów do mnie:

— Wie pan, ona była już trzy razy za ręczona.

Hm.

— Wiem pa ohołte przejść się za mąż.

— Czy pan też tak nie sądzi?

Mam, niezastudzoną, reputację psychologa i znawcy dusz ludzkich, zwłaszcza kobiecych, odrzuć jak czarne na białem zgodyłem się z zdaniem Malometa, że kobieta duszy nie ma.

Na zapytanie musiałem odpowiedzieć: — Dwa razy zaręczona — jakby raz męzałka. Trzy razy — wdowa.

— Tak pan sądzi?

— Nie smiem, w poszczególnym wypadku, z całą pewnością twierdzić. Stwierdzam tylko zasady, czerpane z ogólnych doświadczeń.

Młodzieniec uspokoił się i zakomunikował niespodziewanie:

— Ano, to jażda!

Podniósł się i podeszedł ku pannie, obok której właśnie pustoszało krzesło.

Lecz w tej samej chwili rzucił się ku temuż samemu celowi jego rywal.

Krzeszko przewrócił, a panna — wstała i, mijając ich bezwzględnie, podeszła ku mnie.

— Panowie pewnie o mnie mówili?

Kobiety zawsze wiedzą, kiedy się o nich mówi.

— Niech mi pan powtórz.

— Nie moge.

— To niech pan opisz. Chciałbym być heroiną najnowszej pańskiej powieści.

— O pani, co za zaszczty!

Nota bene każda mnie prosi o to — jak i zapewne każdego pisaćego. A ja zawsze obiecuje i nawet czasem dotrzymuję, że zwykły już u mnie stanowczość i perfidja... tu fas voulu...

Obserwowałem więc, już nietylko nałogowo, ale na mocy zobowiązania.

Rywal zajęł opustoszałe krzesło i pa trzeli się znów na siebie jak putworki porcelanowe.

Większy był brunet, smagły, o nieco ponurem licu, ale „zupelnie przystojny”, jak objaśniła mnie wprędze panna Maria. To był ów, który szukał w niej duszy. Drugi, niski, okragławy blondynek, „bardzo sympatyczny”, jak określiła dziewczę, odgadując, że ocenił należyte uroki jej ciała.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z prac przygotowawczych obchodów Kopernikowskich

Zbliżający się data 450 rocznicy urodzin Mikolaja Kopernika, pobudza wszystkie kolonij polskie do intensywnej pracy w przygotowaniach Obchodów Kopernikowskich.

Komitet pracujący wszędzie energicznie. Nowy Komitet Obchodów Kopernikowskiego reprezentujący kilkadziesiąt zrzeszeń tak z Now Yorku, jak i z Gólczy — stara się, by Obchód 450 rocznicy urodzin Kopernika był największą uroczystością, jaką Now York kiedykolwiek oglądał.

Czynione są przygotowania na wielką skalę. Wynajęto ogromną salę Cooper Union, mieszczącą kilka tysięcy ludzi, na dzień uroczystości. Zrobiono kilka tysięcy odłitek portretu Mikolaja Kopernika, które służą bieżą, i za ogłoszenia i zachowania zostają, jako pamiątki dla uczestników Obchodu.

Kilka tysięcy tysięcy rozrzuć z portretem Kopernika rozdane będzie w Now Yorku i okolicy. Artysta-malarz p. T. Benda maluje wielki portret Mikolaja Kopernika, który będzie specjalną czołową uroczystości obchodu Kopernikowskiego, a następnie będzie umieszczony w Smithsonian Institute na wieczną rzecz pamiątkę.

Na uroczystości Obchodu rocznicy Kopernika komitet zaprosił gubernatora stanu New York, p. J. A. Smitha, majora miasta, p. J. E. Hyana, wielkiego pryncypała polaków i Polaki, senatora Dr. F. Copeland'a, córka b. prezydenta Wilsona, p. Margaret Wilson, prezydenta Kolumbijskiego Uniwersytetu, p. Butler'a i wiele innych wybitnych osobistości.

Na uroczystości będzie Generalny Konsul z Now Yorku, p. Grotowski, który będzie przemawiał. Przemawiać będą również inni wybitni mówcy, tak polacy, jak i amerykanie.

To robi Now York.

Chicago, o ile wiemy z listów i z prasy, przygotowuje się także nie na mniejszą skalę. Chicago, oprócz swoich obchodów, przygotowuje obchody na prowincji.

Pracę tę wykonuje Polski Uni-

wersytet, Ludowy. P. U. L. rozelał po całej Ameryce odezwy do wszystkich postępowych organizacji, by wzięły na siebie urządzenie Obchodów Kopernikowskich w swoich miejscowościach, czy to wspólnie z innymi miejscowościami, czy osobno, o ile przystąpi do wspólnej pracy, czy też same. P. U. L. rozelał także odezwy o Mikolaju Koperniku, dla użyciu lokalnych komitetów na prowincji, a także dla informacji mówców, którzy ewentualnie będą przemawiać na przygotowaniach obchodów Kopernikowskich.

Polakiemu Uniwersytetowi Ludowemu pomagają w tej pracy, Zw. Soc. Polski i P. S. L. „Wyzwolenie”.

Zarząd Główny P. S. L. „Wyzwolenie” w Now Yorku rozelał do wszystkich swoich kół po całej Ameryce odezwy P. U. L. i bieżąco z swoją agendą i wezwaniem wszelkie kół, by się starały urządzać Obchody Kopernikowskie w swoich miejscowościach.

Obećnie Zarząd Główny P. S. L. „Wyzwolenie” rozelał odezwy o Koperniku wydane przez Uniwersytet Ludowy i poleca swoim kółom, by o ile możliwe urządzały wspólne obchody z resztą polonij w swoich placówkach, a w miejscowości, gdzie ich nie ma urządzać takiego obchodu, niechaj przynajmniej zostanie wygłoszony odezwy o Koperniku.

Na tem miejscu zwracamy uwagę wszystkim lokalnym Komitetom Obchodu Kopernikowskiego i wszystkim tym, którzy przygotowują Obchody Kopernikowskie, że o ile potrzebują odezwy o Koperniku w języku polskim, czy angielskim, portretów Kopernika, broszurek, lub informacji ścisłych, co do rzeczonych obchodów i jak je urządzić — niechaj się zwrócą albo do Nowjorskiego Komitetu Obchodu Kopernikowskiego na adres sekretarza Komitetu Obchodu, Z. Dybowskiego, 431 E. 14th St., New York, albo do Chicagojskiego Komitetu na adres: Dr. W. Koniuszewskiego, 950 Milwaukee Ave., Chicago, Ill.

Zabierzmy się do pracy z całą

Własną Myślą

wysuwacie mimowoli Borden'a Mleko Gatunek "A" na czołowe miejsce.

Rozumie się, jest to mleko, którego chcecie dla użytku codziennego swojej rodziny.

Nabywajcie Masło i Jaja z Borden'a wozów

BORDEN'S
Farm Products Co. Inc.
Franklin 1423

energiją i zapalem. Godna i wielka to praca i dużo nią zdatany dobrego dla Polski.

Przypominam tutaj Towarzystwom i Organizacjom, szczególnie z Brooklynu, że dzisiaj, tj. w poniedziałek dnia 12 lutego, odbędą się ostatnie walne zebranie delegatów w Domu Narodowym na 8ej ulicy.

Obchód w Cooper Union musi być olbrzymią manifestacją na cześć nauki polskiej, przede wszystkim do apelu stanąć naszym.

Z. B. Dybowski.
Sekretarz Kom. Wyk. Obchodów Kopernikowskich w New York

Mussolini popiera stanowisko Anglii i Francji przeciw Turcji

RZYM, 10 lutego. Premier Mussolini popiera w zupełności stanowisko Anglii i Francji przeciw Turcji, mimo nadzwyczajnych wysiłków Turcji, aby odciągnąć Anglię i Włochy od Anglii. Włoskie okręty wojenne dają się jako najściślejszym porośnięciem z flotą angielską i francuską na wodach tureckich.

Z POLSKI

POLSKA I KŁAJPEDA

Warszawa, 23 stycznia. — Na wczorajszym posiedzeniu Komisji spraw zagranicznych, po wyjaśnieniu ministra Skrzyńskiego, co uchwalono na wniosek posła Ralskiego następujące rezolucje:

1) Komisja spraw zagranicznych stwierdza, że zamach litewski na Kłajpedę ugodził w nieetykalność Traktatu Wersalskiego, który uprawnia Wielkie Mocarstwa Sprzymierzone do rozstrzygnięcia losu Kłajpedy — i że tem samym zamach litewski na Kłajpedę, jeżeli nie ma być precedensem, nieetykalnym w swych następstwach, powinien być zlikwidowany w sposób stanowczy i zapewniający utrzymanie nie pokoiu.

2) Komisja spraw zagranicznych wyraża przekonanie, że zamach litewski na Kłajpedę nie wpłynie w najmniejszej mierze na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy Kłajpedy przez Radę Ambasadorów i że zgodnie z dotychczasowym projektem, w uzgodnieniu, obok part miejscowej ludności i Litwy, w całej polni wielkie interesy Państwa Polskiego w Kłajpedzie; tembardziej, że stan rzeczy w Gdańsku potrzeb Państwa Polskiego na Bałtyku dostatecznie nie zaspokaja.

3) Komisja spraw zagranicznych wyraża przekonanie, że zamach litewski na Kłajpedę nie wpłynie w najmniejszej mierze na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy Kłajpedy przez Radę Ambasadorów i że zgodnie z dotychczasowym projektem, w uzgodnieniu, obok part miejscowej ludności i Litwy, w całej polni wielkie interesy Państwa Polskiego w Kłajpedzie; tembardziej, że stan rzeczy w Gdańsku potrzeb Państwa Polskiego na Bałtyku dostatecznie nie zaspokaja.

JAK BYŁ PRZYGOTOWANY NAPAD?

Warszawa. — Według wiadomości, jakie nadeszły do Warszawy, plan napadu litewskiego przygotowywany był od listopada roku zeszłego kierownictwem związek strzelecki pn. naz. „Saulina Sajunga”, kierownictwem p. Powolniewskiego, szefa służby wywiadowej litewskiego strażu granicznego. Potowiniak stał na czele tych grup, które uderzyły na Kłajpedę, kryjąc się pod pseudonimem „Budrys”.

Litewski związek strzelecki rozpoczął jednocześnie akcję na Litwie i na obszarze Kłajpedy, ale w Kłajpedzie akcja ta nie wielkimi miała powodzenie i pozostawała dla niej zaledwie kilkadziesiąt osób. Natomiast na terytorium Litwy zgłosiło się kilka tysięcy ochotników. W grudniu r. z. akcja ta uzyskała pełną aprobatę rządu litewskiego. Z litwinami współdziałali czynnie b. oficerowie niemieccy, którzy otrzymali polecenie, by w chwili ataku na Kłajpedę rozbroili francuzów, jednak bez powodzenia.

Wśród grup, które dokonały napadu na Kłajpedę, znajdują się żołnierze regularnej armii litewskiej, przebrani po cywilnemu i w opaskach zielonych oznaczonych literami M. L. S.



Głowa z gawiedzi.

Konstytucja. — Nio dziwno, drogi przyjacielu, że nie chciałeś rozdział Polskę według tej książki. Przyszanuj się, że choć jestem łagodniejszy od ciebie, i to i ja bym się w niej nie znalazł.

Prześlanie.

Nieródo wybiera kilkaset powołanych ludzi i płaci im diety. Za to ci powoli ludzi są zobowiązani duże miedzi i nuda, robić abstrakcję, biec w gwałtownie i wadzić skłopotu poprawkę dla patologicznych dzieci. Od czasu do czasu niekiedy nad program ci powoli pisanie są obywateli robot przesiłania, a nawet zamachy.

Wszystko to razem nazywa się „parlamentaryzm”. Przedstawia następujące widoki, gdy pisma codzienne nie ma — a czasem pisanie wierszy artykułów. Odbija się to tak, że większość prasie jest wielkością. Jedni przesłuchują do opasali, inni zaś wychodzą z opasali i stają w porządku bieżącym.

Potem powoli panowie wybierają się i rozbierają, jest daj autami po stolicy i daj interwju d enkluzom, którzy drukują naukowe przypuszczeniał premię.

Wreszcie jeden przypuszczeniał premier staje się prawdziwym premierem i robi ci nowy rząd. Ciesząc jednak niektórzy panowie biorą to wszystko na serio i obrabiają się na siebie. Wtedy dziennikarze mają jeszcze więcej tematów do pisania.

Ludowcy nie wada do gabinetu z socialistami”. Demokraci nie chcą wyprzedzać z konserwatystami”. I t. d. W takim wypadku przypuszczeniał premier składa ci siebie odpowiedzialności i odpoczywa.

Jak się robi samach, to jest terror. Terror bywa w dwóch kolorach: czerwonym i białym. Jak jest czerwony to musi być jakis Bela Kun a jak biały to Mussolini. Potem są starcie polityki i procesy polityczne.

Całokształt ustroju parlamentarnego i tryby przedstawia więc wielką rozmałość i w skutek tego państwa ludzkość na drodze ostatecznej.

CASABLANCA QUININE

Wszystkie choroby, które nie chcą ustąpić, przyczyniają się do śmierci. Przeciwnie, mędrzejsze sposoby, które nie chcą ustąpić, przyczyniają się do śmierci. Przeciwnie, mędrzejsze sposoby, które nie chcą ustąpić, przyczyniają się do śmierci.

SNY ZDLAWIONE

Napisał
FRANCISZEK FRĄCZEK

(Ciąg dalszy)

— A czyż życie nie jest olbrzymim piekłem tu na ziemi? Czyż ludzie to nie szatan? Chęć duszy nieśmiertelnej jako nagrody za to tortury ziemskie! Oto patrzcie: Czterdziści pięć lat liczę — a każdy włos siwienki. Jeżeli niema nieśmiertelności, wszystko jest podle, głupie i bezwartościowe!

— Mylicie się, — podchwycił Orski. — Dusza jako rzecz niezależna od materji istnieć nie może. Dlatego po śmierci ciała nie może się wyzwać. Umiera zatem... I forma ciała i dusza od niego pochodzą są śmiertelne.

— Nie! Bynajmniej nie! — I jakby chęć zadać kłam słowom Orskiego zwrócił się doń z pytaniem: — A co w waszym pojęciu tworzy duszę?

— Dusza — odrzekł ten — jest zbiorem niewidzialnych funkcji materji zależnym od zdolności, rozwinienia i składu atomów w formę ciała.

— To instynkt dopiero a nie dusza! Mylicie się Orski.

— Nie, bo dusza ma różne stopnie rozwinienia począwszy od pierwotniaka a kończąc chęć na dzisiejszym człowieku.

— O duszę ludzką rozchodzi mi się właśnie, — naślawiał Kłatwa.

Orski odpowiadał zinnym zdenerwowaniem przyjacieli:

— Dusza w zasadzie jest tem samem co instynkt u każdego zwierzęcia. Jednomyślnie posiadają również duszę — a ta jest u nich sumą czuć i objawów woli. Czucie, myślenie i chęć naszej ludzkiej duszy różni się tylko stopniami świadomości i wyobrażenia. Atrybuty te są wyszłifowane i urozmaicone w wyższe uczucia lub idealniejsze pojęcia.

— Ha, trudno, jeżeli tak rozumiecie, — bąknął Kłatwa. Naraz chwycił się za siwe włosy, opuścił bezładnie głowę i bredził: — Ale ja chęć, bycie mi udowodnił, że dusza wasza, że dusza moja i inne dusze są nieśmiertelne! Chcę tego, muszę to to wierzyć, gdyż inaczej...

Orski położył mu rękę na ramieniu i wspożyciem i starał się pocieszać:

— Co z wami, stary przyjacielu?... Nie żądacie odemnie, abym was celowo w błąd wprowadzał... Choć jał mi was, ale nie mogę okłamywać was... Gadajcie, co boli, a może się znajdzie rada, ukojenie, pocieszenie...

Starzec zaciął nęży, wyprostował bezzadnie ręce i skupiając całą siłę woli, zapytał:

— Więć niezachwianie twierdzicie, że dusza ludzka jest śmiertelna?

— To samo i wasz rozum mówi. Prócz chwilowej chęci zaprzeczenia prawdy nie macie przecież żadnego na to dowodu. Czyż śmierć tej niewiasty tak podzielała na was, że zwątpiliście?

— Nie, Orski. Nie...

Kłatwa zamyślił się głęboko. Orski miał powód domysłów. Żał mu było przyjaciela, bolał nad nim i bał się, by ten o zdrowym mózgu i ciętym słowie człowiek nie stał się mistykiem, nie zwarjował... Aby go ratować, chciał zaraz na początku zbicić w nim zamieszanie się pojęć.

— Nieśmiertelność z zasady nie może być omylną. Prawda, jako taka, jest tylko nieśmiertelna. Wszystko inne jest śmiertelne...

— W takim razie człowiek jest kłamstwem! — wręcił starzec, wyciągając daleko idący wniosek i patrzył ciekawie na młodzieńca, który nie zwątpił jeszcze w prawdę.

— Tak, ale z wyjątkami... Zwykły sobie i niewieliczko do zaświatów usposobiony człowiek jest netylko kłamstwem lecz i chorobą natury — jest czymś w rodzaju wrzodu, którego jedynym celem jest rozpieknać się i wylać zgniatą materję. To jego śmierć... Ten grób zielenią pokryty — to za gojona ranę. Wrzód, co ciałem człowieka się staje, w opacznej duszy ma początek.

Kłatwa odspokojony. Bo rzeczywiście... jego własna dusza była przyczyną wrzodu, jaki ropił mu wciąż w mózgu, nie dając się zagoić. Nie odpowiadał nie na razie. Chciał by zadać kłam posłyszanej prawdzie, ale nie pozwalał mu na to pozostały jeszcze rozsądek.

Orski przekonywał Kłatwę w dalszym ciągu:

— Nie można wyobrazić sobie, by coś będące w przestrzeni i czasie nie było związane przyczynowością, czyli siłą niewidzialną, a od materji zależną, która naprzykład

z masy nasienia wytwarza piękny gatunek kwiatka. Podobną przyczynowością i my zostaliśmy wytworzeni. Mamy zatem pewność, że śmierć choć kres poroży naszemu życiu, to nie znieistoty bytu w sensie tej przyczynowości, w której mamy powód naszego istnienia.

Kłatwa milczał wciąż. Słuchał młodego nauczyciela i przemysliwał jego słowa. Nadzieja indywidualnego życia pośmiertnego poczęła mu zachodzić mgłą. Coraz mniej je spozstrzegł.

A Orski mówił:

— Obok poprzednich mych wywodów zestawiam obecnie drugie i twierdzę, że człowiek jest czemś innem niż ożywioną chwilowo nieśmiertelnością. Kto by sądził, iż był zawarty jest tylko w granicach znikomego życia, ten uważa się za ożywione zero. Im lepiej uświadamia sobie właściwość rzeczy, tem wyraźniej pojmuję się wiekiostą przyczyn i skutków, czyli — nieśmiertelność wewnętrznej naszej istoty. Kto rozumie, że terazniejszość ma źródło w czasach, a nie na zewnątrz nas, że czas to tylko pewna forma naszej wewnętrznej nie zniszczalności — ten może o sobie powiedzieć śmiało: — Jestem, byłem i będę...

Kłatwa podniósł rozmarzone oczy na Orskiego. Nadzieja przebiegała się w nich. Pod wrażeniem wewnętrznej pociechy szepnął z zadowoleniem:

— Mówcie dalej, mówcie...

Orski filozofował:

— Ten stan, w jaki śmierć nas przerzuca, jest nam jedynie właściwym stanem w przyrodzie. Pierwiastkowa siła tego stanu uwidacznia się nieskończenie w stwarzaniu i podtrzymywaniu istot ustatkowanych w życiu znikomych form z chwilą śmierci... Życie nasze, to pożyczka otrzymana z rąk śmierci.

Przerwał i począł obserwować Kłatwę. Zdało mu się, że pacjent wycelował się ze zwątpienia. By jeszcze lepiej go upewnić, dodał na zakończenie:

— Dusza człowieka, jako taka jest śmiertelna. Indywidualność jej ma koniec przy rozpadnięciu się świadomej siebie formy ciała. Umiera więc. Lecz jest nieśmiertelna, jako składowa cząstka energii wszechświata związana atomami, które u duchowania. Niezniszczalna jest tak samo materja — czyli nieśmiertelna w znaczeniu atomu. Zyliliśmy więc, żyjemy i będziemy żyć... Jesteśmy wieczni, nieśmiertelni...

Twory nasze zmieniają się tylko i po pracy wrócą na łono przyrody, której cząstką jesteśmy!

Skończywszy wyciągnął rękę do Kłatwy i spytał:

— Jesteście zadowoleni?

Ucisnął mu rękę Kłatwa, potrząsł siwą głową i rzekł:

— Wdzięczny wam jestem za to. Po- czułem w sobie wół życia i sądzę, że rana na duszy zagoi mi się... Tak, tak, życie jest pięknem i wzniosłem... Doszedłem do punktu, gdzie przekonałem się, że byłem w błędzie...

Spojrzał na list, wziął go w rękę i z innem już uczuciem i tonacją w głosie odezwał się:

— Młoda sieroła przyjeżdża... Przybiecałem zapożycować się nią. Wszystko od dam, by uprzyjemnić życie tej dziewczeczce... Wiedcie co Orski?

— Co takiego?

— Musimy urządzić mieszkanie. Mamy na to za ledwie parę dni czasu. Chcę — by progi moje godnie przyjęły gościa ze starego kraju...

Mówił to z taką kłiwnością uczucia, że Orski aż się zdziwił nad jego nagłą zmianą. Uczeszył się i odparł z niekłamną chęcią:

— Owszem, weźmy się zaraz...

I począł zdierać ze ścian wypięte papiery, wymiatać od lat zagospodarowane pakij, wynosić stare meble na strych, aby z posępną i zapuszczoną jaskini uczynić znowu i przyjemne pokój.

Jutro wezmę malarzy, niech pomalują dom naczyni i w środku, Wyborah tapetę najwspanialszą... Kupię nowe meble, obrazy...

Orski przystanął i patrzył nań, jak wyliczał i wyliczał... Domyslał się, że przyjeżdżające dziewczę odgrywa dużą, a tajemniczą rolę, jeżeli wujek napróżd już tak czu- tym i troskliwym o jej wygodę się staje.

— Słuchajcie — przerwał mu — zimno mi po kościach chodzi... Czy macie węgiel w piecyku?

Kłatwa wzdrgnął się nagle, jakby z tajemnicy zdzierano mu zasłonę. Pojął to Orski w mgiełności oka i zauważył:

— Co z wami się dzieje?... Obserwowa- łem was przez całą czas i nie mogę pojąć waszego zachowania się. Dziwak jesteście czy sekretarz?...
(Ciąg dalszy nastąpi)

SKOROWIDZ INTERESÓW POLSKICH
W BROOKLYNIE

AKUSZERKI
JADWIGA KOWALSKA
Dyplomowana Akuszerka
188 Wythe Ave. 185 Wythe Ave.

APTEKI
Tel. Greenpoint 1212.
EDWARD DUBIN
Wypielanie nosu, uszy i gardła.
116 BROAD STREET

Tel. Greenpoint 4212, 3400, 0316.
Nasze hasło: Najlepsze usługi.
A. TYLWICZ
Recepty wypielanie gardła, skru-
pialnie, tano. Na składowe lekar-
stwa patentowane i konfekcje
różnego rodzaju.
1035 Manhattan Ave.
pom. Granit i Freeman ulice.

ARCHITEKT
Tel. Greenpoint 0922.
F. J. WASILKOWSKI
ARCHITEKT
Wykonuje plany maszyn, inżenier-
stwa, elektryczności, ogrzewania, chłodzi-
ni, wentylacji, sanitacji i łoża-
ni.
177 Bedford Ave.

AUTOMOBILE
THE EAGLE AUTO TOP CO.
Manufacturers of High Grade
Victoria Top and Truck Curtains.
KORPACZ I KURCZAKOWSKI
158 Roebing Street

GUS. OPIOLA
Manufacturer of High Grade
Automobile Tops, Big Covers,
Bristles and Victoria Tops.
Vehicle Trimming and Repairing.
247 North 10th St.

BIURA REALNOŚCIOWE
Tel. Greenpoint 4848.
Sprzedajemy domy, loty, farmy.
Assurance wszelkiego rodzaju.
KOTAROWSKI PUBLICISTY
Sprawy hipoteczne.
Schegaus & Shedd
170 Grand Street

Tel. 2221 Greenpoint.
EUGENIUSZ E. KOVACH
204 DRIGGS AVENUE
Sprzedajemy domy, loty i farmy.
Assurance wszelkiego rodzaju.
Notariusz Publiczny.
Sprawy hipoteczne.

SKŁADY SPOŻYWCZE
MICHAŁ ADAMCZYK
54 Grand Street

Tel. South 5555.
ANTONI J. DZIWAŃSKI
Pierwszorzędny skład groźny.
Wszystkie sandowne telefonem, dostawiam do mieszkań bez do-
płaty. Towar świeży — ceny
niskie.
718 — 5th Ave.

STANISŁAW GONDEK
100 Berry Street

JAN KORZELANY
154 Norman Ave.

JOZEF KACZOROWSKI
175 Eagle Street

M. Mielkowski i Ed. Wysocki
252 Wythe Ave.

KAZIMIERZ NOSEK
86 N. 5th Street

JAN PELC
154 Eagle Street

WIKTOR WAWRZYŃSKI
286 Java Street

WILLIAM HOIACI
321 Oakland St.

ANTONI LEONAL
171 Greenpoint Ave.

MARCIN TYBURCZY
59 N. 7th Street.

WINCENTY STACHELSKI
66 N. 6th Street

ED. ROGALCZYK
PIERWSZORZĘDNY OGRÓDNIAR
SKŁAD RZĘDZIN
Wszystko w najlepszym
286 BROAD ST. JAMAICA.

KUPUJĄC
REKLAMOWANE TOWARY
I POPIERAJĄC
REKLAMOWANE ZAKŁADY
KUPIECIE,
ZABEZPIECZACIE
SWOJE WŁASNE INTERESY,
GDYŻ
POSTĘPOWY KUPIEC
DAJE WAM
NAJLEPSZY TOWAR.
NAJLEPSZA OBSŁUGA
PO
NAJTAŃSZEJ CENIE

MALARZE
Tel. Greenpoint 5478.
J. TOPOLSKI i SYN
MALARZ I DEKORATOR
187 Eagle Street

HURTOWNIE
TEL. GREENPOINT 4448.
Jedyny hurtownik polsk. walców (długo-
ściowych) i karabinów, cygarów, kawy i
herbaty. Pilsa, kawa, herbaty i
Chicago. — Katalogi, samowolne wysy-
łanie na pocztę.
Feliks Rybak
202-204 Green Street

ORKIESTRY
Tel. 2442 Greenpoint.
Jan A. Wapnowski
Stan. T. Roszak
POLSKA SZKOŁA MUZYCZNA
Suzanna Flakus — 50 roboty.
W składzie: fortepian, klarnet, bas, kontrabas,
kontralt, skrzypce, wiolonczela, fagot,
czymy muzyki w wieloletniej okadzie.
129 South 2da ulica.

SKŁADY MUZYCZNE
SKŁAD GRAMOFONÓW
najlepszych gatunków. Wybór
najwspanialszych skrzypkarskich rek-
ordów. — Artykuły religijne.
JAN PSZCZOLA
172 Wythe Ave.

Fran. Szewczewski
Polskie i angielskie rekordy.
Rekordy krakowskie.
Gramofony sprzedaje za gotówkę,
lub na spłaty tygodniowe.
211 Driggs Ave.

JOZEF TOMASZEWSKI
Doskonale wybór polskich rek-
ordów, oraz rolek do pianoli. Gramo-
fony różnych typów sprzedaje na
małe miesięczne spłaty. Fortepiany
142 Driggs Ave.

W. WILKONOWSKI
Pierwszorzędny fabrykant skrzyp-
karskich rekordów i detalista.
Sprzedaje hurtowo i detalistycznie.
— 68 Nassau Ave.

HURTOWNIE WYROBY MIĘSNE
Tel. Ruz. 3046.
LUCJAN HORNOWSKI
Wynosić wędlin i kisielów rozmaitych
gatunków. Jak również serów
świeżych, "Jersey" wprost z farmy.
Sprzedaje hurtowo i detalistycznie.
240 Grand Street

KRAKÓW PROVISION CO.
FABRYKA DOBROCIWYCH WĘDŁIN
728 Driggs Ave.
Tel. Greenpoint 4448.
MATEUSZ SZCZOTKOWSKI
fabrykant dobrotliwych wędlin i produkt-
ów mięsnych.
148-150 South 1st Street

W. Wapnowski
Zawieszony wybór towarów.
Sprzedaje hurtowo i detalistycznie.
182 DRIGGS AVE.

SKŁADY ŻELAZNE
X. GLAZIK
PREBYR AUTOMOBILÓW
Kupujmy, sprzedajmy, remonty
116 BERRY STREET

SKLEPY RZĘDZINIE
J. BOJARSKI
129 Dupont Street

J. W. GADEK
Wyroby m.ś.ś. wielkiego rodzaju
100 Berry Street

F. OBSZLIGER
Wszystko do... Wzrost młody.
Wszystko do... Wzrost młody.
South 2448. 778 Fourth Ave.

BOLESŁAW OHLWOSKI
Młody, do... Wzrost młody.
Wszystko do... Wzrost młody.
Wzrost młody i detalistycznie.
116 BERRY STREET

K. RYNIWICZ I M. KORPANY
Wyroby wędlin — wybór młody.
276 Wythe Ave.

SKŁADY OBUWIA
POLSKA
"Odeś obywateli, — serce nie może"
Towar jak najlepszy, ceny jak naj-
niższe, grzeszka uloga
977 Manhattan Ave.

POPIERAJĄCIE KUPCÓW
POLSKICH!

Interesy do Sprzedania (Business Opportunities)

GROŚNIERNA do sprzedania z powozem
Wyjazd. 328 Oakland St. (2)

GROŚNIERNA do sprzedania, 2 pokoje
Rent, lease, według umowy. 196 Hunt
St., Brooklyn, N. Y. (2)

DRY GOODS Store w Jamaica, L. I.
dobrze się opłacający, tanio do spr.
Wielki Wydział Ławisk i Co.
E. 16th St., N. Y. C. (2)

DO SPRZEDAŻA: ładna grośniernia, p-
izaczona z „lunch-room” i biuro
wzrastają okretowych. Hardzo do
interes. 748 Third, South Brooklyn
biłko 24 ulicy. (1)

RESTAURACJA na sprzedaż, sposobno-
ści dla maleństwa. Hardzo tanio. 460
Kali Ave., Brooklyn. (2)

PIEKARNIA i „Lunchroom” na spr.
daje, poiskiej lokalizacji. Obrót tygodni-
wy 1250. Rent 85. 172 Norman Ave.
Brooklyn. (2)

Diamond \$4000, Gutowki \$2500; 8-pan dom murowany, z wannami i elektrycznoscia \$10,500. Sprigade, 87 Norman Ave., Bro.

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

GAWLINSKI & CO.

5-fam. drewniany 13 pokoi, łazienki, C
na 6000, gotówki 2000.

[illegible]

tówki. Zgłosić się do:
GAWLINSKI & CO.

426 E. 16 St., New York City
Ofis otwarty od 9 rano do 8-jej wieczór
(t.f.r.)

\$500.00 GÓTÓWKI
W. MASPETH
albo więcej, kupi 6 pokojowy dom
wygodami za \$3500. Napisz do właściciela,
L. Luft, 28 Bay 29 St. Brooklyn

TU COŚ TANIEGO
2-Familijny dom z murewanym „bas-
mentem” 12 pokoi, wspan. ogród, wspan.

3. Pięciopiętrowy murowany dom 12 pokoi, w
aneksie kuchennym, łazienki, wanny, parowe ogrze-
wanie, światło elektryczne, w bardzo do-
brym porządku i w dobrej okolicy. Tuż
przy subwaju. Cena \$11,000, gotów-
ka 3000.

dnia i co wieczór do 9 godziny. Mówi
po polsku.

dnia i o wieczór do 9 godziny. Mówić
po polsku.

FRANK WIETRZYKOWSKI
REAL ESTATE
669 — 57 St. Brooklyn, N. Y.
Berkshire 2456. (12r)

2-familiijny murowany, 11 pokoi, 3

2-familijny murowany, 11 pokoi, 2
wanny, elektryka, wszystkie ulepsze-
nia, 1 mortgage \$3,000. Cena \$11,500.
Gotówki \$2,500. Rent \$1,500 na rok

6-familijny m. wany, 4 pokoi wan
na. 1 mortgage \$5,500, II mortgage

6-familijny murowany, 4 pokoi wspaniały, 1 mortgage \$5,000, II mortgage \$3,000. Cena \$13,750. Gotówki \$4,000. Rent na rok \$2,040.

4-familijny murowany po 4 pokoje, 1 mortgage \$3,000, II mortgage \$2,400. Cena \$8,200. Gotówki \$2,000. Rent na rok \$1,680.

3-familiiny murowany, 15 pokoi i 3

3-familijny murowany, 15 pokoi i 2
wanny, elektryka, 1 mortgage \$3,540.
Cena \$11,500. Gotówka \$3,000.

przy Prospect Ave., Subway Stacji
Brooklyn, N. Y.
Telefon: South 444

przy Prospect Ave., Subway Station
Brooklyn, N. Y.
Telefon: South 551. (13s)

Z POWODU choroby i samotnego życia
oddaje swoją 3 miesięczną córkę

Z POWODU choroby i samotnego życia oddają swoją 3 miesięczną córkę na własność lub na wychowanie za wynagrodzeniem. Kelms, 295 West Kinne
St. New York N.Y.

UB. Z. DŁUGOKENCKI w ostatnich cza-
" sach zamieszkuje w Bayonne, N. J.
proszony jest w bardzo ważnej sprawie

OB. Z. DŁUGOKENCKI w ostatnich czasach zamieszkuje w Bayonne, N. J. przesyła jest w bardzo ważnej sprawie przybyć osobiście lub podać swój adres do J. Włodarczyk, 224 E. 57th St., New York, N. Y.

ker Ave., Brooklyn. (13)

Pokoje do Wynajęcia

3 POKOJE umeblowane z kuchnią, war

2 POKOJE umeblowane z kuchnią, wana, gorącą wodą do wynajęcia dla panien lub małżeństwa. 433 E. 66th S New York, Nr. drzwi 1. K. Rybicka

1997, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025, 2026, 2027, 2028, 2029, 2030, 2031, 2032, 2033, 2034, 2035, 2036, 2037, 2038, 2039, 2040, 2041, 2042, 2043, 2044, 2045, 2046, 2047, 2048, 2049, 2050, 2051, 2052, 2053, 2054, 2055, 2056, 2057, 2058, 2059, 2060, 2061, 2062, 2063, 2064, 2065, 2066, 2067, 2068, 2069, 2070, 2071, 2072, 2073, 2074, 2075, 2076, 2077, 2078, 2079, 2080, 2081, 2082, 2083, 2084, 2085, 2086, 2087, 2088, 2089, 2090, 2091, 2092, 2093, 2094, 2095, 2096, 2097, 2098, 2099, 2100, 2101, 2102, 2103, 2104, 2105, 2106, 2107, 2108, 2109, 2110, 2111, 2112, 2113, 2114, 2115, 2116, 2117, 2118, 2119, 2120, 2121, 2122, 2123, 2124, 2125, 2126, 2127, 2128, 2129, 2130, 2131, 2132, 2133, 2134, 2135, 2136, 2137, 2138, 2139, 2140, 2141, 2142, 2143, 2144, 2145, 2146, 2147, 2148, 2149, 2150, 2151, 2152, 2153, 2154, 2155, 2156, 2157, 2158, 2159, 2160, 2161, 2162, 2163, 2164, 2165, 2166, 2167, 2168, 2169, 2170, 2171, 2172, 2173, 2174, 2175, 2176, 2177, 2178, 2179, 2180, 2181, 2182, 2183, 2184, 2185, 2186, 2187, 2188, 2189, 2190, 2191, 2192, 2193, 2194, 2195, 2196, 2197, 2198, 2199, 2200, 2201, 2202, 2203, 2204, 2205, 2206, 2207, 2208, 2209, 2210, 2211, 2212, 2213, 2214, 2215, 2216, 2217, 2218, 2219, 2220, 2221, 2222, 2223, 2224, 2225, 2226, 2227, 2228, 2229, 2230, 2231, 2232, 2233, 2234, 2235, 2236, 2237, 2238, 2239, 2240, 2241, 2242, 2243, 2244, 2245, 2246, 2247, 2248, 2249, 2250, 2251, 2252, 2253, 2254, 2255, 2256, 2257, 2258, 2259, 2260, 2261, 2262, 2263, 2264, 2265, 2266, 2267, 2268, 2269, 2270, 2271, 2272, 2273, 2274, 2275, 2276, 2277, 2278, 2279, 2280, 2281, 2282, 2283, 2284, 2285, 2286, 2287, 2288, 2289, 2290, 2291, 2292, 2293, 2294, 2295, 2296, 2297, 2298, 2299, 2300, 2301, 2302, 2303, 2304, 2305, 2306, 2307, 2308, 2309, 2310, 2311, 2312, 2313, 2314, 2315, 2316, 2317, 2318, 2319, 2320, 2321, 2322, 2323, 2324, 2325, 2326, 2327, 2328, 2329, 2330, 2331, 2332, 2333, 2334, 2335, 2336, 2337, 2338, 2339, 2340, 2341, 2342, 2343, 2344, 2345, 2346, 2347, 2348, 2349, 2350, 2351, 2352, 2353, 2354, 2355, 2356, 2357, 2358, 2359, 2360, 2361, 2362, 2363, 2364, 2365, 2366, 2367, 2368, 2369, 2370, 2371, 2372, 2373, 2374, 2375, 2376, 2377, 2378, 2379, 2380, 2381, 2382, 2383, 2384, 2385, 2386, 2387, 2388, 2389, 2390, 2391, 2392, 2393, 2394, 2395, 2396, 2397, 2398, 2399, 2400, 2401, 2402, 2403, 2404, 2405, 2406, 2407, 2408, 2409, 2410, 2411, 2412, 2413, 2414, 2415, 2416, 2417, 2418, 2419, 2420, 2421, 2422, 2423, 2424, 2425, 2426, 2427, 2428, 2429, 2430, 2431, 2432, 2433, 2434, 2435, 2436, 2437, 2438, 2439, 2440, 2441, 2442, 2443, 2444, 2445, 2446, 2447, 2448, 2449, 2450, 2451, 2452, 2453, 2454, 2455, 2456, 2457, 2458, 2459, 2460, 2461, 2462, 2463, 2464, 2465, 2466, 2467, 2468, 2469, 2470, 2471, 2472, 2473, 2474, 2475, 2476, 2477, 2478, 2479, 2480, 2481, 2482, 2483, 2484, 2485, 2486, 2487, 2488, 2489, 2490, 2491, 2492, 2493, 2494, 2495, 2496, 2497, 2498, 2499, 2500, 2501, 2502, 2503, 2504, 2505, 2506, 2507, 2508, 2509, 2510, 2511, 2512, 2513, 2514, 2515, 2516, 2517, 2518, 2519, 2520, 2521, 2522, 2523, 2524, 2525, 2526, 2527, 2528, 2529, 2530, 2531, 2532, 2533, 2534, 2535, 2536, 2537, 2538, 2539, 2540, 2541, 2542, 2543, 2544, 2545, 2546, 2547, 2548, 2549, 2550, 2551, 2552, 2553, 2554, 2555, 2556, 2557, 2558, 2559, 2560, 2561, 2562, 2563, 2564, 2565, 2566, 2567, 2568, 2569, 2570, 2571, 2572, 2573, 2574, 2575, 2576, 2577, 2578, 2579, 2580, 2581, 2582, 2583, 2584, 2585, 2586, 2587, 2588, 2589, 2590, 2591, 2592, 2593, 2594, 2595, 2596, 2597, 2598, 2599, 2600, 2601, 2602, 2603, 2604, 2605, 2606, 2607, 2608, 2609, 2610, 2611, 2612, 2613, 2614, 2615, 2616, 2617, 2618, 2619, 2620, 2621, 2622, 2623, 2624, 2625, 2626, 2627, 2628, 2629, 2630, 2631, 2632, 2633, 2634, 2635, 2636, 2637, 2638, 2639, 2640, 2641, 2642, 2643, 2644, 2645, 2646, 2647, 2648, 2649, 2650, 2651, 2652, 2653, 2654, 2655, 2656, 2657, 2658, 2659, 2660, 2661, 2662, 2663, 2664, 2665, 2666, 2667, 2668, 2669, 2670, 2671, 2672, 2673, 2674, 2675, 2676, 2677, 2678, 26